

W Wielki Piątek rób początek

Data publikacji: 6.04.2012 7:00

- W Wielki Piątek rób początek, a w sobotę kończ robotę - głosi jedno z przysłów. Wielki Piątek, współcześnie obchodzony przez chrześcijan jako dzień pamiętki śmierci Jezusa, jest dniem znaczącym dla wierzeń ludowych. Na Śląsku Cieszyńskim związane z nim były liczne zakazy i nakazy oraz zwyczaje.

Wielki Piątek dla ewangelików jest wielkim świętem i obowiązuje całkowity zakaz pracy, katolicy mogli zajmować się niektórymi pracami, np. wolno było siać i sadzić ziemniaki, co więcej, wierzone, że posiane zboże czy zasadzone ziemniaki w tym dniu wydadzą obfity plon. W tym dniu jednak nie wolno było orać, ani np. wywozić nawóz na pole. Zakaz pracy mieli zwłaszcza kowale. Wierzone bowiem, że kute właśnie żelazo może zamienić się w gwoździe na Krzyż Chrystusa.

W dniu tym do kościoła musieli przyjść wszyscy, nawet największy grzesznik, dlatego w Wielki Piątek żaden "porządny" katolik nie szedł do spowiedzi, bo było wśród ludu przekonanie, że w tym dniu spowiadają się tylko sami zbrodniarze.

Wiele obrzędów i wierzeń związanych było z wodą. Pierwotnie były zapewne częścią przedchrześcijańskich praktyk związanych z nadejściem wiosny, potem ich znaczenie pierwotne zostało zapomniane i zastąpione przez symbolikę związaną z Jezusem. Jednym z najpowszechniejszych wierzeń było to, że od północy aż do wschodu słońca płynie w rzekach wino (lub krew) zamiast wody. W Beskidach udawali się więc nieomal wszyscy mieszkańcy przed wschodem słońca (przeważnie zaraz po północy) do płynącej rzeki i myli przynajmniej twarz (Zobacz informacje o tym zwyczaju: [Obmyj się w rzece o północy](#)). Nie wolno się było wycierać, woda sama musiała wyschnąć. Woda ta miała zabezpieczać człowieka przed chorobami i ... lenistwem, bowiem kto się nie obmył tej nocy, miał być cały rok leniwy. Wodą przyniesioną do domu często skrapiało się również krowy i ściany stajni, aby czarownice nie rzucały na bydło uroku. Działanie przeciwchorobowe miała mieć też maślanka pita przed wschodem słońca, albo pięć kawałków chrzanu (symbolizowały pięć ran Chrystusa), które zjedzone w Wielki Piątek miały chronić przed chorobami żołądka.

Kto chciał być przez cały rok zdrowy, powinien w tym dniu napić się trochę tatarczówki, w której wymoczono korzenie tataraku. Picie wódki miało przypominać, że Chrystus pił ocet z żółcią. Zwyczaj ten jest szczególnie pielęgnowany w Skoczowie (Zobacz: [Tatarczówki nie braknie](#))

W Wielki Piątek obowiązuje wszystkich ścisły post. Gdyby ktoś zjadł mięso w tym dniu, zmarłby następnej nocy. Wiele wierzeń dotyczyło przepowiedni związanych z pogodą. Pogoda lub niepogoda w Wielki Piątek odbijała się bowiem na całym roku. "Jeśli w Wielki Piątek deszcz kropi, radujcie się chłopci" - ogólnie, deszcz i grzmoty zapowiadały urodzaj, zwłaszcza paszy dla bydła. Mróz w nocy znaczył obfitość siana w lecie, a mróz w dzień zapowiadał urodzaj fasoli i bobu. Można także było dopomóc urodzajowi: by zapewnić sobie dobre zbiory, paliło się w tym dniu próchno ze starego drzewa, a dymem okadzało pola. Żeby zabezpieczyć się przed złodziejami, trzeba było trzy razy obejść dom i zmówić pięć razy Ojczy Nasz i pięć razy Zdrowaś Mario.

W Wielki Piątek gdzieśgdzie kultywowano zwyczaj "chodzynie z Judoszym", który również ma najprawdopodobniej pogańskie korzenie. 23 kwietnia przypada bowiem słowiańskie święto mężczyzn, zwane świętem Jaryły. Podczas rytualnych męskich uczt przy ogniskach spryskiwanych piwem, składano ofiary z kogutów. Jaryło był bogiem wiosny i miłości, a jego symboliczny pogrzeb odbywał się 30 czerwca, kiedy już wszystko posiał i zapłodnił. Wtenczas palono personifikująca go kukłę. Być może stąd właśnie wywodzi się chrześcijański zwyczaj chodzenia z Judoszym, który jednak się przeobraził i nabrał innego znaczenia. (Zobacz o źródłach zwyczaju i jego historii: [Ostatni taki Judosz](#)).

A które z wielkopiątkowych zwyczajów kultuujecie się u Was? A może macie inne, nie wymienione w artykule,

tradycje dotyczące Wielkiego Piątku?

Zobacz również:

[Tarczówka, płonący Judasz](#)

(red.)